PRACE NAUKOWE
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

RESEARCH PAPERS
of Wrocław University of Economics

Nr 455

Społeczne gospodarowanie

Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
Wrocław 2016

Redakcja wydawnicza: Anna Grzybowska
Redakcja techniczna: Barbara Łopusiewicz
Korekta: Barbara Cibis
Łamanie: Małgorzata Myszkowska
Projekt okładki: Beata Dębska

Informacje o naborze artykułów i zasadach recenzowania
znajdują się na stronach internetowych
www.pracenaukowe.ue.wroc.pl
www.wydawnictwo.ue.wroc.pl

Publikacja udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska
(CC BY-NC-ND 3.0 PL)

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Wrocław 2016

ISSN 1899-3192
e-ISSN 2392-0041

ISBN 978-83-7695-622-0

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

Zamówienia na opublikowane prace należy składać na adres:
Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
ul. Komandorska 118/120, 53-345 Wrocław
tel./fax 71 36 80 602; e-mail:econbook@ue.wroc.pl
www.ksiegarnia.ue.wroc.pl

Druk i oprawa: TOTEM

Spis treści

Wstęp 7

Izabela Ścibiorska-Kowalczyk, Agnieszka Mikucka-Kowalczyk: Perspektywy i wyzwania współczesnej gospodarki społecznej / Perspectives and challenges for contemporary social economy 9

Dorota Teneta-Skwiercz: Współpraca międzysektorowa jako narzędzie realizacji koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu / The cooperation within sectors as a tool of CSR execution 30

Agnieszka Chomiuk, Marzena Starnawska: O ekonomizacji i gotowości do niej wśród gdyńskich organizacji pozarządowych – motywy, procesy, kierunki / Economization and readiness for economization among non-government organizations in Gdynia city – motives, process, direction 44

Maria Fic, Edyta Ropuszyńska-Surma: Pułapka średniego dochodu – implikacje dla krajów grupy wyszehradzkiej / The middle-income trap – implications for countries of the Visegrad group 67

Filip Karol Leszczyński: Zasada gospodarności w poglądach polskich ekonomistów okresu międzywojennego: Taylor – Caro – Biegeleisen / The principle of economy in the opinion of Polish economists from the inter-war period: Taylor – Caro – Biegeleisen 80

Magdalena Raftowicz-Filipkiewicz, Mirosław Struś, Tomasz Pilawka: Rola NGO we wdrażaniu polityki spójności. Teoria a praktyka / The role of NGOs in implementing cohesion policy. Theory vs. practice 93

Katarzyna Przybyła: Poziom rozwoju infrastruktury społecznej Poznania na tle większych miast województwa wielkopolskiego / The level of Poznań social infrastructure development at the background of bigger cities in Wielkopolska region..... 101

Aleksandra Wejt: Podmioty gospodarki społecznej przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu w województwie łódzkim / Social economy entities preventing social exclusion in Łódź Voivodeship 109

Izabela Ścibiorska-Kowalczyk, Agnieszka Mikucka-Kowalczyk: Bariery w działaniu podmiotów prowadzących Warsztaty Terapii Zajęciowej / Barriers in action of persons conducting the Occupational Therapy Workshops .. 122

Alina Kulczyk-Dynowska: Funkcja turystyczna gminy Wleń a kontekst świadomości społecznej miejsca / Tourist function of Wleń municipality vs. the context of public awareness of a location..... 133

Eleonora Gonda-Soroczyńska: Wielofunkcyjność górskich uzdrowisk polskich na przykładzie Krynicy-Zdroju / Multi-functionality of Polish mountain spa and health resorts based on the example of Krynica-Zdrój 140

Wstęp

Mamy przyjemność oddać w ręce Czytelników kolejny tom Prac Naukowych wydawanych przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, zatytułowany „Społeczne gospodarowanie". W ostatnich latach obserwujemy rosnące zainteresowanie szeroko rozumianą problematyką społecznego gospodarowania, która jest przedmiotem badań ekonomistów, socjologów, prawników i teologów. Czym właściwie jest społeczne gospodarowanie? Trudne, a wręcz niemożliwe jest jednoznaczne sformułowanie jednej definicji. Artykuły zawarte w Pracach Naukowych UE stanowią próbę zaprezentowania dyskusji, jaka towarzyszy problematyce społecznego gospodarowania, oraz badań empirycznych będących próbą uwzględnienia różnorodności problemów, które ona obejmuje. Egzemplifikacją szeroko rozumianej koncepcji społecznego gospodarowania **są podmioty gospodarki społecznej funkcjonujące w warunkach gospodarki rynkowej**. Artykuł Izabeli Ścibiorskiej-Kowalczyk i Agnieszki Mikuckiej-Kowalczyk poświęcony jest perspektywom i wyzwaniom podmiotów trzeciego sektora. Autorki wskazują, że obecny stan instytucji nie sprzyja osiąganiu celów podmiotów gospodarki społecznej. Jest to niejako punkt wyjścia do interesujących rozważań dotyczących związków i różnych form współpracy między sektorami: prywatnym, publicznym i społecznym. Dorota Teneta-Skwiercz zauważa, że nie tylko z roku na rok rośnie liczba przedsiębiorstw, które angażują się w różne formy współpracy z sektorem publicznym i społecznym, lecz przede wszystkim udaje się rozwiązywać niektóre problemy społeczne oraz efektywniej wykorzystywać posiadane zasoby. W kolejnym artykule Agnieszka Chomiuk i Marzena Starnawska na podstawie badań empirycznych gdańskich organizacji pozarządowych podejmują próbę odpowiedzi na fundamentalne pytanie stawiane w kontekście działań III sektora. A mianowicie: Czy i w jaki sposób organizacje pozarządowe mogą budować swoją stabilność i niezależność finansową? Autorki wskazują, że jednym ze sposobów uniezależniania się podmiotów *non-governmental organizations* (NGO) od sektora publicznego jest tworzenie i rozwijanie przedsiębiorczości społecznej. Kolejny artykuł przynosi rozważania teoretyczne i analizę empiryczną danych statystycznych na temat „pułapki średniego dochodu" w państwach grupy wyszehradzkiej (V4). Maria Fic i Edyta Ropuszyńska-Surma omawiają czynniki sprzyjające oraz zapobiegające wpadnięciu w pułapkę średniego dochodu w Czechach, Polsce, Słowacji i na Węgrzech. W następnym interesującym artykule Filip Leszczyński przedstawia historyczne interpretacje zasady gospodarności. Analiza obejmuje okres międzywojenny, a Autor, przedstawiając różnice w interpretacji zasady gospodarności – Leopolda Caro, Edwarda Taylora oraz Leona Władysława Biegeleisena, wskazuje na możliwe sposoby wykorzystania sformułowanych wniosków we współczesnych

gospodarkach rynkowych. Z kolei Magdalena Raftowicz-Filipkiewicz, Mirosław Struś i Tomasz Pilawka omawiają kwestie roli organizacji trzeciego sektora w osiąganiu trwałego i zrównoważonego rozwoju. Autorzy na podstawie ankietowych badań empirycznych zrealizowanych w gminach dolnośląskich stwierdzają, że realna rola, jaką odgrywają podmioty NGO we wdrażaniu polityki spójności, wynika z ich kondycji i potencjału, choć zasadniczo różni się od tej, jaka przypisywana jest im w teorii. Kolejny artykuł, tym razem Katarzyny Przybyły, oparty na analizie danych empirycznych, również przedstawia zmiany w poziomie infrastruktury społecznej Poznania na tle powiatów grodzkich: Kalisza, Konina i Leszna. Autorka wyodrębniła komponenty infrastruktury społecznej: infrastrukturę edukacyjną, infrastrukturę stworzoną na potrzeby kultury, sztuki, sportu i rekreacji oraz infrastrukturę służącą ochronie zdrowia i opiece społecznej i skonstruowała taksonomiczne miary syntetyczne dla lat 2005-2014. Problemowi wykluczenia społecznego w województwie łódzkim poświecony został artykuł Aleksandry Wejt. Autorka skoncentrowała się na wskazaniu podmiotów ekonomii społecznej, których celem jest przeciwdziałanie ekskluzji i wspieranie inkluzji społecznej. Podobny temat jest przedmiotem analizy, w którym Izabela Ścibiorska-Kowalczyk i Agnieszka Mikucka-Kowalczyk skupiają się na ujęciu w węższym zakresie inkluzji społecznej, jaką są Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ). Autorki podkreślają kontrowersje, jakie w praktyce wywołuje funkcjonowanie tych podmiotów gospodarki społecznej. Tak jak bezsporna jest rola, jaką WTZ odgrywają w zakresie podnoszenia jakości życia codziennego uczestników, tak przygotowanie do podjęcia pracy zawodowej przez te warsztaty jest znikome. Następnie Alina Kulczyk-Dynowska przedstawia funkcje turystyczne gminy Wleń w dwóch kontekstach. Oba konteksty: kontekst wielofunkcyjności obszarów wiejskich oraz kontekst świadomości miejsca, z uwagi na swoją komplementarność, mają szczególne znaczenie dla gmin położonych na terenach o znacznych wartościach przyrodniczych. W ostatnim artykule Eleonora Gonda-Soroczyńska zwraca uwagę na to, że w gospodarce rynkowej do prawidłowego funkcjonowania uzdrowiska konieczna jest wielofunkcyjność. Przykładem takiej wielofunkcyjności jest uzdrowisko Krynica-Zdrój. Autorka zamyka swoje rozważania stwierdzeniem, że jednofunkcyjność uzdrowisk prowadzi do problemów ekonomicznych i stopniowej ich degradacji.

Żywimy nadzieję, że artykuły zawarte w tym tomie Prac Naukowych będą stanowiły punkt wyjścia do dyskusji na temat społecznego gospodarowania, a w niektórych przypadkach również na temat możliwości aplikacji konkluzji w nich zawartych w tych szczególnych warunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Grażyna Wrzeszcz-Kamińska, Magdalena Raftowicz-Filipkiewicz

PRACE NAUKOWE UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCŁAWIU
RESEARCH PAPERS OF WROCŁAW UNIVERSITY OF ECONOMICS nr 455 • 2016

Społeczne gospodarowanie

ISSN 1899-3192
e-ISSN 2392-0041

Filip Karol Leszczyński
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: filip.leszczynski@amu.edu.pl

ZASADA GOSPODARNOŚCI W POGLĄDACH POLSKICH EKONOMISTÓW OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO: TAYLOR – CARO – BIEGELEISEN

THE PRINCIPLE OF ECONOMY IN THE OPINION OF POLISH ECONOMISTS FROM THE INTER-WAR PERIOD: TAYLOR – CARO – BIEGELEISEN

DOI: 10.15611/pn.2016.455.05

Streszczenie: W artykule omówiono trzy historyczne interpretacje zasady gospodarności autorstwa trzech polskich ekonomistów okresu międzywojennego – Edwarda Taylora, Leopolda Caro oraz Leona Władysława Biegeleisena, odnosząc je do poglądów Oskara Langego. W ramach pierwszej interpretacji zasada gospodarności przyjmuje dwie odrębne postaci – maksymalizowania korzyści i minimalizowania kosztów, Taylor nadał omawianej zasadzie charakter subiektywny i formalny. W ramach drugiej interpretacji zasada gospodarności pojawia się obok krytyki koncepcji *homo oeconomicus*. Caro próbował w swoich pismach wykazać sprzeczność owej zasady z etyką. W trzeciej interpretacji omawiana zasada zostaje zrelatywizowana do konkretnego modelu ekonomicznego, w którym ma obiektywnie obowiązywać. Biegeleisen dokonuje także podziału na stronę pozytywną i negatywną zasady gospodarowania. W zakończeniu wskazano konsekwencje wynikające z rozstrzygnięć poczynionych przez tych autorów dla współczesnych przedsiębiorstw spółdzielczych.

Słowa kluczowe: kooperatyzm, zasada gospodarności, ekonomia społeczna, gospodarka społeczna, spółdzielczość.

Summary: In this article, we attempt to discuss three historical versions of the principle of economy proposed by three Polish economists of midwar period – Edward Taylor, Leopold Caro, and Leon Władysław Biegeleisen compared to Oskar Lange. The first author proposed to divide the discussed principle in two separate principles – one underlying maximilization of benefits and the other – focused on minimalization of costs. In this interpretation the principle of economy has a subjective character. In its second version, the principle of economy appears alongside critics of *homo oeconomicus* concept. L. Caro attempted to demonstrate that this principle was contrary to ethics. In the third version, principle of economy is relativised to a given economic model, in which it applicates objectively. L.W. Biegeleisen also divided

this principle into positive and negative. In the summary author will propose a potential possibilities of application of these conclusions into modern social economy and cooperatives.

Keywords: cooperativism, principle of economy, social economics, social economy, cooperatives.

1. Wstęp

Kooperatyzm to doktryna społeczno-gospodarcza leżąca u podstaw ruchu spółdzielczego, który odgrywał istotną rolę w Polsce okresu dwudziestolecia międzywojennego. Jej rozwój nierozerwalnie wiąże się z kapitalistycznym społeczeństwem, którego niektórzy przedstawiciele upatrywali w spółdzielniach szansy na poprawę własnego bytu. Frustracja najgorzej sytuowanych grup społecznych wynikała z różnych przesłanek, w tym miejscu wystarczy wspomnieć choćby przekonanie o byciu wyzyskiwanym przez pośredników (por. np. [Thugutt 2013, s. 15]) czy obserwację, że w rzeczywistości wytwórcy oddzieleni są od własnych wytworów, a lwia część zysków z ich podziału przypada nielicznym (por. np. [Błesznowski 2014, s. 8])[1]. Chociaż historia kooperatyzmu nie ogranicza się do Polski z okresu międzywojnia, to jednak II Rzeczpospolita Polska stworzyła instytucjonalne możliwości, by ta idea rozkwitła na rodzimym gruncie. W ramach ruchu spółdzielczego okresu międzywojennego w Polsce najczęściej o gospodarce rozprawiali reprezentanci środowiska nieekonomicznego, którego wybitnym przedstawicielem był Edward Abramowski[2]. W niniejszym artykule autor koncentruje jednak swoją uwagę na tych przyczynkach do refleksji nad gospodarką w obrębie ruchu kooperatystycznego (lub jego sympatyków) wspomnianego okresu, których twórcami byli reprezentanci środowiska ekonomicznego – Edward Taylor, Leopold Caro oraz Leon Władysław Biegeleisen[3]. Okazuje się, że głosy wymienionych ekonomistów wpisały się w dwie dyskusje: z jednej strony w bardziej nasyconą aksjologicznie dyskusję o szansach i ograniczeniach realizacji projektu społeczno-gospodarczego, w ramach którego zwalczano by zjawiska ubóstwa, wyzysku i alienacji; z drugiej zaś w mniej nasyconą aksjo-

---

[1] We wspomnianym wyborze pism warto zwrócić uwagę na wprowadzenie redaktora tomu, w którym szerzej omówiono „genealogię" kooperatyzmu.

[2] Na temat poglądów społeczno-gospodarczych Edwarda Abramowskiego powstało kilka opracowań. Spośród tych wydanych w ostatnich latach w kontekście poruszanej tu tematyki warto polecić wybór pism – E. Abramowski, *Braterstwo, solidarność, współdziałanie*, Łódź-Sopot-Warszawa 2009 (wybór i opracowanie Remigiusz Okraska) oraz monografię poświęconą naukowemu dorobkowi Abramowskiego – A. Dziedzic, *Antropologia filozoficzna Edwarda Abramowskiego*, Wrocław 2010.

[3] Leon Władysław Biegeleisen nie należy do kanonu autorów związanych z kooperatyzmem, ale w swych pismach poświęconych gospodarce przewidywał istotną rolę spółdzielczości, o czym będzie sposobność wspomnieć w części poświęconej jego poglądom na zasadę gospodarności. Także jego osobiste relacje z kooperatystami, takimi jak Konstanty Krzeczkowski czy Zofia Daszyńska-Golińska, pozwalają go zakwalifikować do szerokiego grona sympatyków spółdzielczości.

logicznie dyskusję o ekonomicznej zasadzie gospodarności. Poniższe rozważania dotyczyć będą głównie tej drugiej kwestii, aczkolwiek do pełniejszego zrozumienia poglądów wspomnianych ekonomistów na zasadę gospodarności pomocne będzie również przybliżenie ich pozycji aksjologicznych.

Perspektywę aksjologiczną przyjętą przez Taylora należy scharakteryzować jako liberalną. Jak przekonuje Wacław Wilczyński, jeden z uczniów Taylora, opowiadał się on za stanowiskiem, iż „… ekonomia jest nauką, tak jak fizyka czy matematyka …" [Wilczyński 2004, s. X]. Nie oznacza to jednak, że omawiany ekonomista nie zabierał głosu w sprawach silnie nacechowanych aksjologią. Możemy go zaklasyfikować jako liberała, przekonanego o skuteczności mechanizmów samoregulacji, choć jego pogląd „zabarwiony [był] solidarystyczną wrażliwością …" [Wilczyński 2004, s. X] i dlatego wspierał ideę spółdzielczości. Wraz z innymi przedstawicielami tzw. poznańskiej szkoły ekonomicznej (np. Stefanem L. Zaleskim i Stefanem Rosińskim) sympatyzowali z narodową demokracją, deklarowali się jako katolicy, a jednocześnie zwolennicy liberalizmu gospodarczego, którzy, w przeciwieństwie do lwowskiej szkoły ekonomii społecznej, zdecydowanie rzadziej angażowali się w spory polityczne [Grzybek 2012, s. 106-107].

Perspektywa aksjologiczna reprezentowana przez Caro to z kolei solidaryzm, który opiera się w pewnej mierze na polemice z liberalną koncepcją człowieka ekonomicznego. Dużo miejsca poświecił przywołany ekonomista krytyce propozycji zgłoszonych przez Ludwiga von Misesa. Nie oznaczało to jednak opowiedzenia się po stronie socjalizmu utopijnego Roberta Owena. Pomimo że częściowo podzielał jego krytykę instytucji własności prywatnej, to jednak nie zgadzał się z zaproponowanymi przez niego sposobami przemian społecznych. Cechą charakterystyczną dorobku Caro jest jego ciągłe dążenie do naprawy rzeczywistości, co znajduje zresztą odzwierciedlenie w jego pracy naukowej.

Jeśli chodzi o perspektywę aksjologiczną Biegeleisena, to wpisuje się ona w podejście charakterystyczne dla niemieckiej szkoły historycznej, choć niektórzy badacze zaliczają go w poczet „umiarkowanych socjalistów" [Grzybek 2012, s. 368 i nast.]. Obok pism podejmujących problematykę różnorakich problemów gospodarczych posiada on w swoim dorobku dwutomowe dzieło „Wstęp do nauki ekonomii społecznej", które ukazuje jego poglądy metodologiczne.

Wreszcie Oskarowi Langemu można pod pewnymi warunkami przypisać podejście socjalistyczne, choć z dodatkowym zastrzeżeniem, że reprezentuje on odmienną od pozostałej trójki wizję spółdzielczości. Tym, co u Langego jest najważniejsze z perspektywy naszych rozważań, jest dokonana przez niego wykładnia zasady racjonalnego gospodarowania, którą przyjmujemy tutaj jako punkt odniesienia dla pozostałych interpretacji.

Celem niniejszego artykułu jest zatem przybliżenie sylwetek i poglądów na zasadę gospodarności trzech polskich ekonomistów kojarzonych właśnie z ruchem spółdzielczym – Caro, Taylora oraz Biegeleisena. Takie ogólne zamierzenie wymagać będzie realizacji dwóch zamierzeń cząstkowych: pierwsze, z zakresu historii myśli

ekonomicznej, dotyczy zestawienia trzech przypadków interpretacji zasady gospodarności z wykładnią, jakiej dokonał w tym zakresie Oskar Lange; drugie, z zakresu filozofii gospodarczej, obejmuje zasygnalizowanie, w jakim stopniu refleksja nad zasadą gospodarowania, która miała miejsce w okresie międzywojennym w szeroko rozumianym środowisku spółdzielczym, może być inspiracją dla współczesnych inicjatyw z zakresu gospodarki społecznej i przedsięwzięć takich jak kooperatywy. Zestawienie przywołanych autorów nie jest przypadkowe – oprócz orędowania na rzecz idei spółdzielczości łączyła ich współpraca instytucjonalna (choćby w przedwojennym Polskim Towarzystwie Ekonomicznym). Nie oznacza to jednak, że Caro, Taylora i Biegeleisena nie różniły poglądy na inne kwestie, np. na zasadę gospodarności, o czym więcej w dalszych częściach niniejszego artykułu. Artykuł kończy się próbą zarysowania konsekwencji płynących z rozważań nad zasadą gospodarowania dla współczesnych przedsiębiorstw spółdzielczych.

2. Zasada gospodarności – przegląd wybranych koncepcji

2.1. Oskar Lange i zasada racjonalnego gospodarowania

Z racji tego, że na gruncie polskiej dyskusji o zasadzie gospodarności niezwykle często pojawiają się odwołania do jej wykładni dokonanej przez Oskara Langego, należy przybliżyć jego rozstrzygnięcia w tym zakresie (zob. np. [Musiał 2004]). Bez wątpienia Lange zajmuje ważne miejsce w historii myśli ekonomicznej, i to nie tylko tej polskiej. Spektrum jego zainteresowań badawczych było szerokie, począwszy od teorii równowagi ogólnej i problemów gospodarki rynkowej, przez ideę socjalizmu rynkowego, a skończywszy na zagadnieniu gospodarki centralnie planowanej, cybernetyki i prakseologii[4]. Jednym z punktów węzłowych jego szerokich zainteresowań było zagadnienie racjonalnego gospodarowania. Za podstawę jego poglądów na tę zasadę przyjmujemy rozstrzygnięcia poczynione w „Ekonomii politycznej", która, choć nie jest dziełem w pełni ukończonym, co przyznawał sam autor [Czarny 2014, s. 61], to jednak stanowi przykład najlepiej uporządkowanych i rozwiniętych rozważań na interesujący nas temat.

O racjonalności gospodarowania Lange twierdził, że „…maksymalny stopień realizacji celu osiąga się, postępując w ten sposób, żeby przy danym nakładzie środków otrzymać maksymalny stopień realizacji celu, albo też postępując tak, aby przy danym stopniu realizacji celu użyć minimalnego nakładu środków" [Lange 1978, s. 147]. Mamy zatem dwa warianty wspomnianej zasady – „zasadę największego efektu" oraz „zasadę najmniejszego nakładu środków". Sam Lange zauważa, że podobne rozróżnienie poczynił także Tadeusz Kotarbiński w „Traktacie o dobrej robocie". Co prawda, autor „Ekonomii politycznej" przyznawał, iż oba warianty prowa-

[4] Z racji swego zaangażowania politycznego uchodzi współcześnie za postać kontrowersyjną, jednak nie będziemy w tym miejscu podejmowali się oceny jego pozaekonomicznego dorobku.

dzą do tego samego rezultatu, to jednak różnią się sytuacją wyjściową [Lange 1978, s. 148]. Jest bowiem różnica, czy planujemy natychmiastowy nakład wszystkich posiadanych środków, czy też zakładamy jedynie pewien stopień osiągnięcia celu, który następnie podwyższamy przy wykorzystaniu zaoszczędzonych środków, aż do pełnego osiągnięcia tego celu. Jednocześnie Lange nie zgadza się na połączenie wspomnianych wariantów pod postacią głoszącą możliwość całkowitego osiągnięcia celu przy minimalnym nakładzie środków, gdyż takie jej sformułowanie prowadzi, jego zdaniem, do sprzeczności [Lange 1978, s. 148][5].

Konkludując, dla Langego wspomniana zasada to pewne formalne ujęcie prawidłowości działania gospodarczego, zgodnie z którym racjonalne gospodarowanie polega na optymalnym wykorzystaniu środków przy jednoczesnym zapobieganiu ich marnotrawieniu. Co istotne, dla Langego przywołana zasada jest „… produktem historycznego rozwoju, cechą pewnego historycznego szczebla rozwoju stosunków ekonomicznych" [Lange 1978, s. 151]. Ostatnia z wspomnianych kwestii poróżniła go z Edwardem Taylorem, czego dał wyraz, pisząc recenzję Taylorowskiego „Wstępu do ekonomiki", a do czego powrócimy w dalszej części artykułu.

2.2. Edward Taylor – dwie zasady, wspólna treść

Związany z Poznaniem profesor ekonomii Edward Taylor (1884-1964) to drugi z omawianych autorów oryginalnych przemyśleń dotyczących zasady gospodarności. Był on znanym działaczem spółdzielczym i narodowym, który przyczynił się do powstania Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz jego reaktywacji po II Wojnie Światowej. W swych poglądach gospodarczych sytuował się częściowo w opozycji do Leopolda Caro ze względu na swoje inspiracje ekonomią neoklasyczną. W świetle jego poglądów zasada gospodarności ma charakter subiektywny i formalny.

Zasada gospodarności w pracach E. Taylora pojawia się w polemice z poglądami Johna Stuarta Milla [Bochenek 2010, s. 115], którego książkę „Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej" przełożył na język polski. Taylor stwierdził, że przekonanie Milla, jakoby człowiek pragnął osiągać jak największą ilość bogactwa przy jak najmniejszym nakładzie pracy i poświęcenia to „… w gruncie rzeczy dwa odrębne twierdzenia, związane wspólnością treści …" [Taylor 2004, s. 59]. Zatem albo (i) dążymy do maksymalnego rezultatu, poświęcając odpowiednią ilość środków, albo (ii) stawiamy sobie określony cel i osiągamy go najmniejszym możliwym kosztem [Taylor 2004, s. 96].

Taylor zauważył też, że w poglądach Milla na zasadę gospodarności wymieszane są dwa rodzaje zasad: merytoryczna (dotycząca motywacji i celów naszego działania) oraz formalna (dotycząca samego sposobu działania) [Taylor 2004,

[5] Uwagi na temat sprzeczności wynikającej z połączenia obydwu wariantów Lange zawarł w przypisie 21 przywołanej pracy.

s. 59]. Taylor uważał, że to „wymieszanie" spowodowane jest poglądem Milla, jakoby o człowieku ekonomicznym (*homo oeconomicus*) trzeba było mówić w odizolowaniu od całości jego „istoty psychicznej" [Taylor 2004, s. 60][6].

Dalsze rozważania Taylora skupiają się na kwestii dotyczącej technicznego i obiektywnego charakteru zasady gospodarności. Uważał, że w takim kształcie jest nie do przyjęcia [Bochenek 2010 b, s. 116]. Jak przekonywał, gdyby zasadzie faktycznie nadać taki sens, wówczas: „… byłaby ona równoznaczna z obiektywnym ustalaniem celów i motywów działania, a więc z zasadą merytoryczną maksymalizacji […], albo też z przyjęciem obiektywnego wartościowania środków, co jest niemożliwe do utrzymania" [Taylor 2004, s. 95]. Dlatego proponowana przez Taylora zasada gospodarności może być tylko i wyłącznie subiektywna (tj. uwzględniająca czynniki kulturowe, społeczne i techniczne wpływające na wybór celów lub środków działającego podmiotu) oraz formalna (tj. mówiąca o działaniu zmierzającym do osiągnięcia maksymalnych korzyści ekonomicznych) [Bochenek 2010 b, s. 116].

Innymi słowy, poznański ekonomista kładł nacisk na subiektywne przekonanie podmiotu działającego o dobraniu najlepszych spośród dostępnych środków do osiągnięcia obranego celu. Jednakże Taylor nie poprzestaje na tych ustaleniach. Twierdzi, że zasada gospodarności jest „atrybutem wszelkiego w ogóle działania ludzkiego" [Taylor 2004, s. 97]. W świetle przytoczonych poglądów Langego takie stwierdzenie należy uznać albo za zbyt daleko idące, albo zawęzić je do kapitalistycznej organizacji społeczno-gospodarczej. Zdaniem Langego, nawet pomimo ekspansji racjonalności gospodarczej np. na działania gospodarstw domowych popada ona w konflikty z celami społecznymi przyjmowanymi przez obywateli [Czarny 2014, s. 60]. Choć obserwacje autora „Ekonomii politycznej" wydają się słuszne, to zaproponowana recepta rozwiązania owych napięć w postaci planowania gospodarki została negatywnie zweryfikowana przez niepowodzenie socjalistycznego modelu gospodarczego.

2.3. Leopold Caro o najwyższej zasadzie kierującej

Leopold Caro (1864-1939) to zasłużony ekonomista okresu przedwojennego i profesor Politechniki Lwowskiej, niezwykle płodny autor artykułów, opracowań książkowych oraz komentator życia codziennego. Aktywnie działał na rzecz integracji środowiska naukowego, uczestnicząc w powoływaniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a później podejmując się jego przewodnictwa. Jego poglądy na gospodarkę oraz społeczeństwo w dużej mierze ukształtowały się podczas studiów wyższych, gdy zetknął się z niemiecką szkołą historyczno-etyczną i francuskim so-

[6] Jest to oczywiście słuszna uwaga, choć nie ukazuje ona pełnej specyfiki ekonomii politycznej w ujęciu Milla. Brytyjski filozof dostrzegał złożoność uwarunkowań emocjonalnych i środowiskowych towarzyszących człowiekowi, jednak uważał, że właściwym postępowaniem nauki powinno być abstrahowanie danego stanu z szeregu czynników utrudniających formułowanie praw (idealizacja). Mill uważał, iż ekonomia polityczna to nauka abstrakcyjna i posługuje się metodą *a priori*. Zob. np. [Gorazda 2014, s. 173-180].

lidaryzmem [Hauswald 1939c, s. 60-63]. Te inspiracje doprowadziły go do krytyki zarówno stanowisk liberalnych, jak i marksistowskich, proponując jako ich alternatywę solidaryzm i ekonomię społeczną [Caro 1931, s. 5-8; Hauswald 1939c, s. 63-65]. Co ciekawe, pomimo tych zasług niektórzy badacze określają go jako „…jedną z najbardziej paradoksalnych postaci w dziejach polskiej myśli społecznej, ekonomicznej i prawnej…" [Grzybek 2014, s. 317]. Na taką stanowczą opinię zapracował sobie częstymi zmianami poglądów, które najpewniej wynikały z jego stałej niezgody na zastany świat. Jedno, co było u niego niezmienne, to niezachwiana wiara w możliwość reformy świata w duchu zgodnym z etyką wynikającą z solidaryzmu. Jednym z powodów przywołania go w niniejszym artykule jest to, że jego poglądy doczekały się w powojennej Polsce co najmniej kilkunastu wzmiankowań[7].

Kwestii zasady gospodarności Caro nie poświęca zbyt wiele uwagi, choć komentarze czynione niejako na marginesie krytyki liberalizmu ekonomicznego pozwalają nam podjąć próbę rekonstrukcji jego poglądów w tym zakresie. Caro łączył zasadę gospodarności[8] z koncepcją człowieka ekonomicznego (*homo oeconomicus*), która to koncepcja aspiruje do miana „najwyższej zasady kierującej" [Hauswald 1939c, s. 136]. Dlaczego spotyka się to z krytyką ekonomisty? Dzieje się tak, gdyż, jego zdaniem, człowiek ekonomiczny (gospodarujący) to człowiek zdegradowany do roli maszyny, której jedynym motywem jest korzyść gospodarcza [Hauswald 1939c]. Podobnie Caro postrzegał kapitalizm, który w jego ocenie stanowi: „… ustrój, w którym kapitał, przede wszystkiem [pisownia oryginału] ruchomy a więc pieniądz, gromadzi się dzięki szeregowi czynności racjonalistycznych, obliczonych na zysk, w nielicznych rękach, umożliwiając w ten sposób tańszą i doskonalszą produkcję i zapewniając posiadaczom zdobytych tą drogą kapitałów faktyczne przywileje i przewagę nad resztą społeczeństwa" [Caro 1931, s. 368].

W tym samym dziele Caro stwierdza, że choć kapitalizm jest dominującym ustrojem, to nie należy go traktować jako nieodzowny. Jest ustrojem historycznym w sposób analogiczny do np. feudalizmu, tj. stanowi pewnego rodzaju matrycę społeczno-gospodarczą ukształtowaną w wyniku zaistnienia splotu określonych procesów i ich konsekwencji, która to matryca może ulegać dalszym przeobrażeniom. Wyraża on jednocześnie przekonanie, że to postulowany przez niego solidaryzm, w wyniku działania opisanego powyżej schematu przemian, stanie się sukcesorem kapitalizmu.

Caro przestrzegał ekonomistów przed mieszaniem wymiarów metody gospodarowania i celów gospodarowania – ten pierwszy odnosi się do momentu produkcji (i świadczenia usług), w którym dążymy do wytwarzania (oferowania) jak najwięcej w jak najkrótszym czasie i przy najmniejszym nakładzie środków, drugi zaś określa beneficjentów korzyści płynących z metody oraz sposób podziału tychże korzyści

---

[7] Przegląd artykułów i innych opracowań poświęconych Caro znajduje się w: [Grzybek 2014, s. 317-319].

[8] Caro posługiwał się terminem „zasada gospodarczości".

[Caro 1931, s. 371]. Sprowadzenie celów gospodarowania do opisanej powyżej metody byłoby możliwe tylko pod jednym warunkiem – braku wolnej woli u człowieka. Wówczas, jak twierdził Caro, gospodarką rządziłyby jedynie prawa ekonomiczne [Hauswald 1939c, s. 138]. To ostatnie zagadnienie wykracza poza przedmiot dociekań ekonomistów, jest bowiem problemem filozoficznym, który sprawia, że ekonomia nie może przynależeć do nauk przyrodniczych, nie może też być uprawiana na ich wzór, a wręcz przeciwnie – wymaga od uczonego przynajmniej świadomości założeń i implikacji filozoficznych.

Sumując poglądy Caro, należy stwierdzić, że przypisywał on powszechnej w kapitalizmie zasadzie gospodarowania roszczenie do jej obiektywnego i deterministycznego obowiązywania. Z powodów światopoglądowych budziło to jego sprzeciw. Omawiany ekonomista chciał uwolnić podmiot gospodarujący od tego rodzaju instrumentalnej racjonalności na rzecz „makroracjonalności" wyznaczanej przez cele gospodarowania, które to z kolei wynikają z przyjętej aksjologii. Nietrudno zauważyć, że poglądy Caro odbiegają znacząco od stanowiska Langego czy Taylora. Krytykował on mechanizmy kapitalistycznej organizacji społeczno-gospodarczej, które funkcjonują jednak w sposób inny niż to charakteryzował. Nie można oprzeć się wrażeniu, że postulaty lwowskiego profesora są manifestacją jego tęsknoty za czasami sprzed ekspansji racjonalności gospodarowania na dotychczas nieekonomiczne aspekty życia, o której pisał Lange. Zdaje się, że takie nastawienie dodatkowo wzmacniało przekonanie o odwracalności procesów społeczno-gospodarczych, co sprawia, że ta część poglądów Caro jest postrzegana raczej w kategoriach rozdziału w podręczniku z zakresu historii myśli ekonomicznej.

2.4. Leon W. Biegeleisen – relatywność i obiektywność zasady a modele ekonomiczne

Ostatni z omawianych ekonomistów na tle pozostałej trójki to współcześnie postać mało znana. Leon Władysław Biegeleisen (1885-1944/1945[9]) był profesorem warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej, gdzie wykładali także m.in. Janusz Korczak czy Ludwik Krzywicki. Studiował w Berlinie i Wiedniu, by ostatecznie ukończyć Uniwersytet we Lwowie. Aleksandra Lityńska [2008, s. 371] zaliczyła go do grona przedstawicieli polskiej szkoły historycznej w ekonomii, choć niektórzy badacze umiejscawiają go pośród „umiarkowanych socjalistów", obok Zofii Daszyńskiej-Golińskiej i Konstantego Krzeczkowskiego [Grzybek 2014, s. 368][10]. Do zainteresowań naukowych Biegeleisena, obok teorii ekonomii, zaliczyć można także zagadnienia polityki gospodarczej, ekonomii agrarnej oraz administracji. W ekonomii

[9] Brak wiarygodnych źródeł dotyczących lat życia autora. Opieram się na informacjach zawartych głównie w katalogach bibliotecznych, które jako datę śmierci podają rok 1944, 1945, a czasem żadnego.

[10] Owo umiarkowanie sytuować miało ich na pozycjach światopoglądowych zbliżonych do brytyjskiego Towarzystwa Fabiańskiego.

interesowała go metodologia oraz wątki dotyczące modelowania, czego wyraz dał w monumentalnym dwutomowym „Wstępie do nauki ekonomii społecznej" (zob. [Biegeleisen 1937; 1939]). Wykorzystywanie pojęcia modeli ekonomicznych miało wpływ na to, jak Biegeleisen [1938b] rozpatrywał kwestię zasady gospodarności, o czym przekonujemy się w trakcie lektury „Teoretycznopoznawczych podstaw zasady gospodarczości" z 1938 roku.

Wspomniany artykuł nie jest jedynym tekstem, w którym autor podejmował zagadnienie zasady gospodarności i, jak zauważa Mirosław Bochenek [2002, s. 119], jego poglądy ulegały pewnym przemianom. Ze względu na ograniczenia objętościowe tekstu oraz troskę o klarowność wywodu skupimy się jedynie na artykule z 1938 roku, traktując go jako dojrzały konstrukt myślowy, reprezentatywny dla autora. Biegeleisen [1938b, s. 28-29] zauważył, że myślenie modelowe „zarzuca 'jedną, jedyną i doskonałą' koncepcję *homo-economicus*, jako maszyny do osiągania przyjemności i unikania przykrości". Modele ekonomiczne miały według Biegeleisena przełożenie na zasadę gospodarności, która w ujęciu ekonomisty miała dwojaki charakter: (i) postulatowo-wzorcowy oraz (ii) logiczno-ekonomiczny (nazywał go także „ekologicznym") [Biegeleisen 1938b, s. 15]. Pierwszy z nich, postulatowo-wzorcowy, to swoisty „drogowskaz" gospodarczości w danym modelu, innymi słowy wyznacznik racjonalnego postępowania celem zaspokojenia potrzeb. Ograniczenie do konkretnego modelu świadczyć ma o relatywności zasady gospodarności, do czego jeszcze powrócimy. Biegeleisen [1938b, s. 26-27] odnotowywał, że w poprzednich okresach dziejowych postępowano wedle zasady minimalnych nakładów celem osiągnięcia pewnych celów, natomiast współcześnie prymat wiedzie zasada maksymalizacji wyników. Drugi model, logiczno-ekonomiczny, stanowi o obiektywności zasady, gdyż każdy, kto chce zaspokoić swoje potrzeby, musi postępować według wzorców obowiązujących w danym modelu (bez względu na to, czy jest świadomy istnienia takich wzorców[11]). Biegeleisen [1938b, s. 17] zgadzał się z Taylorem, że Millowskie ujęcie zasady gospodarności („jak najmniejszym wysiłkiem

[11] Odwołując się do dorobku Poznańskiej Szkoły Metodologicznej, a szczególnie do prac Jerzego Kmity, możemy utożsamić logiczno-ekonomiczny charakter zasady gospodarności z funkcjonalnym determinowaniem pewnych działań ludzkich, które uwzględnia „stan globalny" towarzyszącego im kontekstu strukturalnego. W przedmiotowej sprawie podmiot chcący zaspokoić daną potrzebę podejmuje działania zmierzające do jej zaspokojenia w określonych okolicznościach (nie zawsze w pełni uświadamianych), które niejako ograniczają spektrum środków dostępnych dla danej klasy działań. Na przykład w gospodarce planowanej, gdzie, jak twierdził Biegeleisen, przymus stosowania zasady gospodarności jest najsilniejszy, kontekstem strukturalnym jest plan gospodarczy, który determinuje konkretne działania zmierzające do jego realizacji. Jak powiada Kmita, ten kontekst determinujący klasę zachowań nie jest dany permanentnie, może ulegać zmianom. Wówczas pomocne jest uwarunkowanie funkcjonalno-genetyczne, które pozwala zrozumieć, jak systemy przekonań normatywnych i/lub dyrektywnych w danej społeczności ulegają zastąpieniu przez inne systemy przekonań. Edward Taylor, argumentując za subiektywnym charakterem zasady gospodarności, posiłkował się jeszcze innym sposobem determinowania ludzkich działań – uwarunkowaniem subiektywno-racjonalnym, które typowe jest dla np. Maxa Webera. Szerzej na temat uwarunkowań ludzkich działań [Kmita 2007].

jak największe rezultaty") rodzi problemy, a wręcz logiczne sprzeczności. Jednak rozwiązywał ten problem nieco inaczej niż Taylor. Zamiast rozbicia Millowskiej zasady na dwa twierdzenia, utrzymywał, że posiada ona stronę pozytywną i negatywną [Biegeleisen 1938b]. Ta pierwsza, pozytywna, mówi, iż do osiągnięcia konkretnej korzyści należy zastosować minimum środków, druga, negatywna, że do osiągnięcia maksymalnej korzyści nie należy stosować więcej ponad optymalną ilość środków. Różnica pozornie subtelna, ale to właśnie strona negatywna według Biegeleisena stanowi esencję myślenia ekonomicznego, a więc takiego, w którym nie stosujemy więcej środków niż to niezbędne do osiągnięcia zaplanowanych celów. Łatwo dostrzec tutaj pewną analogię do uwagi Langego, że w gruncie rzeczy owo myślenie ekonomiczne polega na zapobieganiu marnotrawienia środków. Autor czyni jednak ważne zastrzeżenie: „Zarówno minimalność, jak [i] prostota środków zależy ściśle od modelu, więc zespołu celów (założeń), nie może więc być rozpatrywana samoistnie bez względu na cel, któremu służy" [Biegeleisen 1938b, s. 18].

Biegeleisen [1938b, s. 24] nie może zgodzić się z Taylorowską subiektywną interpretacją zasady gospodarności, gdyż, jak pisał: „Uznajemy zasadę gospodarczą, jako formalno-logiczno-modelową, bez ograniczenia jej do osobistych interesów podmiotów gospodarczych, zresztą wysoce zmiennych i niedających się ściśle ująć". Uważał propozycję E. Taylora za zawodną, właśnie ze względu na istnienie różnych modeli, w których w różny sposób dokonuje się „obiektywizacja podmiotów gospodarujących" [Biegeleisen 1938b, s. 25].

Podsumowując zasadę gospodarności w interpretacji Biegeleisena, należy odnotować jej relatywność (wynik uwzględnienia istnienia różnych modeli) oraz obiektywność (wynik uwzględniania kontekstu strukturalnego danego modelu). Jego krytyka stanowiska Taylora jest podobna do tej sformułowanej przez Langego. Oryginalne w ujęciu Biegeleisena jest spostrzeżenie, że o tym, co jest marnotrawstwem środków, właściwie decyduje model, który określa postępowanie podmiotu gospodarującego, co zaznacza wyraźniej od autora „Ekonomii politycznej".

3. Zakończenie

Przedstawione interpretacje zasady gospodarności autorstwa Oskara Langego, Edwarda Taylora, Leopolda Caro, oraz Leona Władysława Biegeleisena są dowodem na oryginalność przemyśleń nie tylko w obrębie międzywojennego polskiego ruchu spółdzielczego, ale także w środowisku polskich ekonomistów ówczesnego okresu. Każdy z omówionych ekonomistów miał odrębne podejście do przedmiotowego zagadnienia, co zapewne w dużej mierze wynikało z ich różnych proweniencji światopoglądowych. Ze względu na wybuch II Wojny Światowej można tylko domniemywać, czy ich poglądy znalazłyby przełożenie na praktykę ruchu spółdzielczego, który w okresie międzywojennym był ważnym sektorem polskiej gospodarki, a zdaniem niektórych jego orędowników (np. Leopolda Caro) miałby nawet stanowić realną alternatywę wobec ustroju kapitalistycznego.

Ważniejsze od takich spekulatywnych rozważań jest jednak to, jakie wnioski płyną z lektury tych tekstów dla współczesnej refleksji nad naturą gospodarki społecznej i funkcjonowaniem przedsiębiorstw spółdzielczych. Istnieją, jak się zdaje, przynajmniej dwie możliwości: albo odniesiemy zasadę gospodarności również do tego rodzaju działalności z wszelkimi tego konsekwencjami, albo wygeneruje się jakąś odrębną zasadę, która będzie obowiązywać wyłącznie na obszarze gospodarki społecznej. W pierwszym przypadku szczególne znaczenie ma koncepcja dwoistego charakteru zasady gospodarności. Wykazanie, że niemożliwe jest jednoczesne dążenie do osiągania maksymalnych rezultatów i ponoszenie przy tym najmniejszych możliwych nakładów jest kluczowym ustaleniem. Konsekwentne zastosowanie tego wariantu zasady do sektora społecznego wymaga w pierwszej kolejności starannego określenia tego, z jakim rezultatem oraz z jakimi nakładami mamy tutaj do czynienia. Jeśli rezultatem działalności spółdzielczej jest np. rozwiązanie istotnego lokalnego problemu społecznego, to należałoby odpowiedzieć następnie na serię pytań: Jak oszacować skuteczność w rozwiązaniu danego problemu społecznego? Czym miałby być w tym przypadku minimalny nakład środków? Czy wystarczy entuzjazm związany z oddolną samoorganizacją, by skutecznie zarządzać spółdzielnią i przy jej pomocy zmieniać świat na lepszy? Na czym miałoby polegać optymalne wsparcie instytucji państwowych i samorządowych dla spółdzielni, po to, by te ostatnie mogły skutecznie realizować cele społecznie użyteczne? Powyższe pytania wyrażają jedynie niektóre problemy, jakie napotykają próby teoretycznego ujęcia zagadnienia spółdzielczości. Wydaje się również, że pewną przestrogę dla entuzjastów współczesnych form kooperacji powinny stanowić trudności teoretyczne, w jakie uwikłał się m.in. Leopold Caro.

Z powyższego wynika, że niewątpliwym problemem jest brak odpowiedniej „ekonomii kooperatyzmu", do której można by się odwołać tak, jak do ideałów społecznych Edwarda Abramowskiego czy Romualda Mielczarskiego. Jednakże znacznie więcej korzyści przyniesie dzisiejszym kooperatystom konstatacja, że to nie nauki ekonomiczne, ich rachunek ekonomiczny i zalecane przez nie rozwiązania są przeszkodą na drodze do „respubliki kooperatywnej", lecz poglądy i przekonania gospodarcze podzielane przez członków różnych społeczności. Z przytoczonych w niniejszym artykule poglądów polskich ekonomistów płynie kilka istotnych lekcji. Za każdym razem, gdy ktokolwiek argumentuje, że spółdzielnia jest przedsiębiorstwem nieracjonalnym, gdyż nie maksymalizuje zysku pieniężnego, powinno się kontrargumentować, że jest zupełnie przeciwnie. Żadna spółdzielnia nie jest w stanie skutecznie dążyć do osiągnięcia celów niezwiązanych z działalnością gospodarczą, np. działalność kulturalno-oświatowa, bez wypracowania zysku. Nawet w odniesieniu do spółdzielni socjalnych, warsztatów terapii zajęciowych czy centrów integracji społecznej ciężko będzie wytoczyć zarzut nieracjonalności, jeśli kooperatyści będą potrafili go odeprzeć, odwołując się do Langego, który głosił, że „dana jednostka decyzji działa racjonalnie, jeśli jej celem jest maksymalizacja jednej wielkości, […] co jest tą wielkością, to sprawa osobna" [Czarny 2014, s. 58]. Co

więcej, w argumentacji na rzecz racjonalności np. wspomnianej tu już „respubliki kooperatywnej" można wykorzystać przekonanie Biegeleisena o zrelatywizowaniu sposobu wyznaczania minimum lub optimum środków. Nie oznacza to automatycznie, że kooperatyzm należy uważać za projekt społeczno-gospodarczy gotowy do wdrożenia. W tym względzie rację miał Abramowski, że jakakolwiek zmiana społeczna musi być poprzedzona zmianą indywidualną. Oznacza to, iż przed współczesnymi kooperatystami stoi ogromny trud zmiany przekonań gospodarczych, gdyż z konieczności przeformułowania ustaleń nauk ekonomicznych są niejako zwolnieni z uwagi na poczynione przez nas w zakończeniu uwagi.

Literatura

Bochenek M., 2002, *Studia varia o ekonomii i ekonomistach*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Toruniu, Toruń.

Bochenek M., 2010, *Z historii zasady gospodarności*, [w:] M. Bochenek, *Studia varia o ekonomii i ekonomistach*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Toruniu, Toruń, s. 115.

Biegeleisen L.W., 1937, *Wstęp do nauki ekonomii społecznej. Teoria relatywizmu społecznego*, Nasza Księgarnia, Warszawa.

Biegeleisen L.W.,1938a, *Podstawy teoretyczno-poznawcze ekonomiki*, Odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, XXXI, Warszawa.

Biegeleisen L.W., 1938b, *Teoretycznopoznawcze podstawy zasady gospodarczości*, Odbitka z „Ekonomisty", tom II, Warszawa.

Biegelstein L.W., 1939, *Wstęp do nauki ekonomii społecznej. Teoria modeli ekonomicznych*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska", Warszawa.

Błesznowski B., 2014, *Utopia w służbie demokracji – wokół źródeł kooperatyzmu*, [w:] B. Błesznowski, *Kooperatyzm, spółdzielczość, demokracja. Wybór pism*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Caro L., 1931, *Solidaryzm, jego zasady, dzieje i zastosowania*, Lwów 1931.

Czarny B., 2014, *Max Weber, Oskar Lange i epigoni o racjonalności gospodarowania (ekonomia w państwie totalitarnym)*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa.

Grzybek D., 2012, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869-1939*, Księgarnia Akademicka, Kraków.

Gorazda M., 2014, *Filozofia ekonomii*, Copernicus Center Press, Kraków.

Hauswald E., 1939a, *50 lat życia ekonomicznego i społecznego. Księga pamiątkowa ku czci Ś.P. Dra Leopolda Caro Prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Profesora Politechniki Lwowskiej*, Lwów.

Hauswald E., 1939b, *Przyczynowość czy celowość w ekonomice społecznej*, [w:] E. Hauswald, *50 lat życia ekonomicznego i społecznego. Księga pamiątkowa ku czci Ś.P. Dra Leopolda Caro Prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Profesora Politechniki Lwowskiej*, Lwów.

Hauswald E., 1939c, *Zagadnienia ekonomii społecznej*, [w:] E. Hauswald, *50 lat życia ekonomicznego i społecznego. Księga pamiątkowa ku czci Ś.P. Dra Leopolda Caro Prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Profesora Politechniki Lwowskiej*, Lwów, s. 60-63.

Kmita J., 2007, *Późny wnuk filozofii. Wprowadzenie do kulturoznawstwa*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.

Lange O., 1978, *Ekonomia polityczna*, tom I i II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Lityńska A., 2008, *Czołowi przedstawiciele polskiej szkoły historycznej w ekonomii w okresie między wojennym*, Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, nr 6, s. 363-373.

Musiał G., 2004, *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii,* Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego, Katowice.

Taylor E., 2004, *Wstęp do ekonomiki*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.

Thugutt S., 2013, *Listy do młodego przyjaciela,* Stowarzyszenie „Obywatele Obywatelom", Łódź.

Wilczyński W., 2004, *Przedmowa*, [w:] E. Taylor, *Wstęp do ekonomiki*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. X.